

Kordal-Hewellowa, Cecylia

Wspomnienia z działalności Kółka Rolniczego i Koła Gospodyń Wiejskich na terenie wsi Młynarze : (z okazji 130-lecia założenia pierwszego Kółka Rolniczego w Polsce)

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 7, 284-287

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wspomnienia z działalności Kółka Rolniczego i Koła Gospodyń Wiejskich na terenie wsi Młynarze

(z okazji 130-lecia założenia pierwszego Kółka Rolniczego w Polsce).

Urodziłam się w Makowie Maz. w rodzinie od pradziada społecznikowskiej. Z domu rodzinnego od rodziców i starszego rodzeństwa wyniosłam dobry przykład działalności na rzecz Ojczyzny i społeczeństwa. Na ścianach w pokoju wisiały portrety Tadeusza Kościuszki, Ks. Józefa Poniatowskiego i Józefa Piłsudskiego. Ojciec mój działał jako starszy mistrz w cechu stolarsko-bednarskim, matka udzielała się w Szkolnym Komitecie Rodzicielskim, była prezesem Katolickiego Koła Młodzieżowego i skarbnikiem Kółka Różańcowego w parafii makowskiej. Zajmowała się pracą charytatywną, zbierając odzież, zabawki i pieniądze dla dzieci biednych. Odwiedzała ludzi w „Domu Starców” w Makowicy. Brat Ludwik zorganizował dla chłopców „Strzelca”. Siostra Janina — nauczycielka prowadziła działalność kulturalno-wychowawczą z dziewczętami w organizacji „Świetliczanki”. Siostra Jadwiga należała do „Kółka teatralnego”, z którego dochód przeznaczony był na dożywianie dzieci. Ja, od szkoły powszechnej do średniej, należałam do „Organizacji harcerskiej”.

Żyjąc w takiej atmosferze, uczyłam się i doskonaliłam rodzinne „hobby”. Podpatrywałam i uczestniczyłam w ich pracach, gdyż chętnie towarzyszyłam im na różnych uroczystościach i zajęciach.

Z pracą Kółek Rolniczych zetknęłam się mając 15 lat (w 1936 r.), kiedy byłam u siostry w Zawadach Dworskich, gm. Płoniawy. Słyszałam jak w Gąsiewie działa „Kółko Rolnicze”. Przyjeżdżał do nich instruktor z Makowa Maz. i udzielał informacji o prawidłowej działalności. Kółko Rolnicze miało za zadanie szerzyć oświatę rolniczą wśród wieśniaków. Nauczyciele prowadzili kursy oświatowe, a specjaliści zapoznawali rolników z postępem na wsi. Przy takich kursach istniała sekcja kulturalna, która organizowała uroczystości okolicznościowe jak dożynki, wykopki itp. Przygotowywano obrazki sceniczne na uroczystości państwowe i chłopskie. Społeczeństwo wiejskie chętnie uczestniczyło w tych formach działalności Kółka Rolniczego. Prowadzono tzw. poletka doświadczalne, na których siano nowe odmiany zbóż i płodów rolnych. W Makowie Maz. przed II-gą wojną światową organizowano dożynki powiatowe, na których zawsze była wystawa tego, co rolnicy wyhodowali na polu i w oborze.

Ja osobiście znałam kierownika Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w okręgu, Józefa Najdę, który w 1935 r. wszedł do zarządu komitetu wydawniczego pisma „Mazur”.

Z pracą Koła Gospodyń Wiejskich zetknęłam się przed wojną, kiedy byłam na wakacjach u ciotki Morawskiej we wsi Wielodród, gm. Bogate, pow. Przasnysz. W jej

domu gotowano posiłki dla dzieci, które były na dziedzińcu w okresie żniw. W jej lesie i ogrodzie prowadziła zajęcia młoda opiekunka.

II wojna światowa przerwała działalność Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich.

Po wojnie, kiedy pracowałam jako nauczycielka w Młynarzach, przystąpiliśmy do organizowania Kółka Rolniczego. Pierwsze zebranie założycielskie odbyło się w budynku gminnym. Dokładnie nie pamiętam, może to było w 1958 r. Na zebraniu obecny był przedstawiciel Zarządu Powiatowego Kółek Rolniczych w Makowie Maz. Wybrano Zarząd w składzie:

Biedrzycki Konstanty — przewodniczący — rolnik

Walerych Czesław — v-ce przewodniczący — sołtys — rolnik

Grodzicki Czesław — skarbnik — rolnik

Kordal-Hewellowa Cecylia — sekretarz — nauczycielka

Grzymowski Szymon — przewodniczący Komisji Rewizyjnej — rolnik

Po załatwieniu czynności organizacyjnych przystąpiono do działalności. Skarbnik Grodzicki Zdzisław i Cecylia Kordal-Hawellowa zebrali udziały po 100 zł od członków, chodząc wspólnie po wsi. Rolnik Szymon Grzymałowski dał bezpłatnie kawałek placu na potrzeby Kółka Rolniczego. Konstanty Biedrzycki również nie żałował swego podwórza, na którym stała staropolska studnia z żurawiem, która do dziś jeszcze istnieje. Woda w niej długo była zanieczyszczona ropą. Cały Zarząd pracował społecznie. Co to było za wydarzenie, kiedy dostaliśmy traktor i inny sprzęt zmechanizowany. Pierwszymi traktorzystami byli: Eugeniusz Załęski ze wsi Załęże-Eliasz i Kazimierz Zabielski z Głącki. Ludność nie narzekała na obsługę. Były zyski. Bardzo często naprawiano sprzęt tzw. sposobem gospodarczym — bezpłatnie. Traktorzyści nie patrzyli na zegarek, tylko pracowali aż zajdzie słońce, a nawet przy świetle księżycy. Z czasem Kółka Rolnicze wsi Młynarze, Gerwaty, Ogony, Długołęka Wielka, Długołęka-Koski i Ochenki kupili plac od Czesława Walerycha i wtedy dostaliśmy więcej sprzętu. W 1971 r. księgową na 1/2 etatu została pani Jadwiga Lesińska — żona agronoma. Skarbnikiem był rolnik Jan Małkowski. Miejscowa ludność cieszyła się z każdego osiągnięcia, bo nie mieli tyle sprzętu co obecnie. W działalności pomagali agronomowie p.p. Sabina Chełstowska i Kazimierz Lesiński.

Nadszedł rok 1976. Był to okres tworzenia Spółdzielni Kółek Rolniczych — „gigantów”, które jak nam mówiono miały zapewnić lepszą i szerszą obsługę rolników. Pamiętam jak w szkolnej świetlicy w Młynarzach odbyło się zebranie. Sala była zapelniona, co świadczyło o dużym zainteresowaniu sprawą utrzymania dotychczasowego Kółka Rolniczego. Przedstawiciele władz powiatowych i gminnych przekonywali nas o lepszej pracy Kółek Rolniczych dla dobra terenu, o ile nastąpi centralizacja maszyn i urzędzeń rolniczych w Różanie. Obecni członkowie nie wyrazili zgody na przeniesienie. Zrobiono to wbrew życzeniom i potrzebom ludzi okolicznych wsi. Przeniesienie wpłynęło na konflikty między wsiami a Spółdzielnią Kółek Rolniczych w Różanie, ponieważ „gigant” okazał się niewydolny i nierentowny.

Mijał zapal rolników do działalności na rzecz Kółka. Nie udawały się zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Różanie stała się dla nas obcą i była dosłownie, jak dzisiaj możemy określić, „biznesem” bez zysku.

Trzymały ją przy życiu dotacje państwowe nagromadzone przez Fundusz Rozwoju Rolnictwa, które płynęły od rolników.

W 1980 roku nastąpiło całkowite zubożenie na działalność kółkową.

Żywotne tylko jeszcze było KGW, które ma długą i piękną historię.

W 1959 r. przyjechała do Młynarzy na pierwsze — założycielskie zebranie — przedstawicielka kobiet Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Makowie Maz. pani Kazimiera Napiórkowska. Obecnych było 10 pań. Wybrano Zarząd, zapoznano się z działalnością KGW. Do Zarządu weszły:

Stanisława Miodowska — przewodnicząca — kucharka z przedszkola

Zofia Załęska — v-ce przewodnicząca — rolnik — klubowa

Zofia Grodzicka — skarbnik — rolnik

Zofia Polińska — sekretarz — piekarz

Po zorganizowaniu kursu kroju i szycia, który prowadziła pani Henryka Przybylska z Różana, koło powiększyło liczbę członkiń.

Organizowane były również kursy gotowania i pieczenia w szkole i mieszkaniu prywatnym pani Zofii Grodzickiej.

Pani Polińska Zofia, właścicielka miejscowej piekarni, udostępniała swoją piekarnię i prywatne mieszkanie. Uroczyście obchodzony był „Dzień Kobiet” wspierany przez GS, SOP i SKR w Różanie. Członkinie włączały się do prac na rzecz ozdoby wsi i zagrody, uczestnicząc w konkursach na najładniejszy ogródek kwiatowy przed domem. Wprowadzały do domów nowoczesne urządzenia. Opiekowały się ludźmi starszymi. Spotykały się z lekarzami. Starły się o utrzymanie Ośrodka Zdrowia. Walczono z narkomanią i alkoholizmem. Przez swoje przedstawicielki we władzach terenowych troszczyły się o lepsze zaopatrzenie sklepów. Organizowano „Dziecińce Wiejskie” w czasie robót żniwnych. Rozprowadzano małe kurczęta po wszystkich wsiach, które zamawiano w SKR-ze w Różanie. Współpracowano z miejscową szkołą, Publiczną Biblioteką i TPD. W działalności KGW udzielały nam pomocy instruktorki, a te z kolei przechodziły szkolenia w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych w Ostrołęce. Pełna jestem uznania dla pani inż. Barbary Gałązki z Ostrołęki, pani Wróbel Danuty także z Ostrołęki i pani Urszuli Szajnowskiej z Różana, które troszczyły się o nasze KGW w Młynarzach. Odwiedzały nas, udzielały rad i doceniały naszą pracę. Mnie, jako długoletniej przewodniczącej KGW i organizatorce „Dziecińca Wiejskiego” w Młynarzach, przyznano w 1984 r. medal „Order Serca - Matkom Wsi” i wręczono na dorocznych dożynkach, do których także włączało się KGW. Plotłyśmy wieńce dożynkowe, za które byłyśmy nagrodzone, zdobywając pierwsze i drugie miejsce. W 1987 roku 12 października byłam delegatką z województwa ostrołęckiego na Krajowy Zjazd Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Warszawie. W uznaniu zasług w służbie rolnictwa i polskiej wsi przyznano mi „Medal Pamiątkowy im. Stanisława Staszica” (125 lat na ziemiach polskich).

Mam jeszcze nadzieję na prawdziwą działalność Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich, które prowadzić będą pracę społeczną w kierunku upowszechniania wiedzy rolniczej i ułatwiania życia wieśniakom. Na bazy maszynowe nie mamy się co ustawiać, gdyż obecnie w każdej prawie zagrodzie jest traktor i inne maszyny, a nawet kombajny. Ci, co nie mają, korzystają z usług sąsiedzkich. Społeczność mojej

okolicy była i jest chętna do pracy społecznej. Obserwuję młode matki, które nie szczczędzą swego czasu i pieniędzy na utrzymanie miejscowej szkoły. Staraniem wielu młodych społeczników, jak inż. Spanlenak Zenon, Stanisław Krukowski — rolnik, reaktywowano gminę Młynarze. Na zebraniach Gminnej Rady poruszono problem szkolenia rolników. To jest właśnie robota dla Kółka Rolniczego.

Na zakończenie pragnę zaszczepić, że na terenie obecnej Gminy Młynarze pierwsze Kółko Rolnicze założył w Sieluniu rolnik, dwukrotnie poseł na Sejm, Aleksander Żebrowski (ur. w 1875 r. we wsi Ogony), jeszcze przed I wojną światową, około 1908 r. (Elżbieta Zielińska, „Wpisani w historię”, Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki, WBP w Ostrołęce).

* * *

Pracę jako nauczycielka rozpoczęłam 15.IV.1945 r. w Podosiu gm. Płoniawy. Zawodowo przepracowałam 39 lat, 30 lat jako czynna i 9 lat będąc na emeryturze.

Współpracowałam i współpracuję z organizacją chłopską Polskie Stronnictwo Ludowe.

Do dzisiaj chętnie odwiedzam miejscową szkołę i spotykam się na uroczystościach i lekcjach z koleżankami i kolegami oraz dziećmi. Współpracowałam z młodzieżą, która ukończyła szkołę podstawową. Byłam na 1/2 etatu bibliotekarką w Publicznej Bibliotece w Młynarach. Chętnie odwiedzam także tę bibliotekę, ponieważ czuję potrzebę kontaktu ze społeczeństwem i książką.

Zostawiłam po sobie córkę Elżbietę, obecnie kierownika Gminnej Biblioteki Publicznej w Młynarach. Sądzę po jej pracy, że dalej kontynuuje rodzinne „hobby”, włączając się w nurt życia wiejskiego. Nie żałuję czasu przeznaczanego na pracę społeczną, gdyż życie moje było weselsze i ciekawsze.